

Chiński system cię rozpozna i wystawi mandat

29 marca 2018

Coraz bardziej powszechna staje się inwigilacja zwykłych obywateli. Przekonają się o tym mieszkańcy chińskiej prowincji Guangdong, którzy właśnie zostali objęci prototypowym programem, którego oficjalnym celem jest zwiększenie bezpieczeństwa na drogach. Monitoring z funkcją identyfikacji twarzy natychmiast rozpoznaje tożsamość pieszych czy rowerowych sprawców wykroczeń.

Obywatel, który przejdzie przez jezdnię w nieprawidłowym miejscu, na czerwonym świetle, czy podjedzie rowerem pod prąd w ciągu kilku sekund od popełnienia wykroczenia otrzymuje esemesowe pouczenie. W niedalekiej przyszłości w taki sam sposób będą wystawiane mandaty. Obecnie policja ma możliwość śledzenia i reagowania na wyświetlające się twarze osób łamiących przepisy. W ten sposób zidentyfikowano już ponad 13 tysięcy osób. Dzięki technologii doszło do zatrzymań obywateli znajdujących się też na liście osób poszukiwanych.

Entuzjaści projektu mówią o narzędziu, które pozwoli zredukować chaos w ruchu drogowym, odwieczny problem chińskiego społeczeństwa. „Przekraczanie ulic w niedozwolony sposób zawsze było w Chinach problemem, który ciężko jest rozwiązać, nakładając grzywny czy robiąc sprawcom zdjęcia. Ale połączenie technologii i psychologii (...) może znacznie ograniczyć przypadki łamania przepisów i zapobiegnie ponownemu popełnianiu wykroczeń” – ocenił w rozmowie z „South China Morning Post” Wang Jun, dyrektor marketingu firmy Intellifussion, która dostarcza technologie lokalnym władzom.

Miastem, które zostało niemal w całości objęte eksperymentem jest 12-milionowe Shenzhen, położone w Delcie Rzeki Perłowej centrum produkcji zaawansowanych technologii. Mieszkańcy są

identyfikowani za pomocą systemu rozpoznawania twarzy, jednego z najbardziej kontrowersyjnych narzędzi, które według krytyków może doprowadzić do drastycznego ograniczenia swobód obywatelskich i zwiększenie represyjnych możliwości władzy.

O wprowadzeniu takiego rozwiązania dyskutują politycy m.in. w Republice Federalnej Niemiec i Wielkiej Brytanii. Według zapewnień władz, ma ono służyć jedynie do wykrywania osób podejrzewanych bądź poszukiwanych w związku z działalnością terrorystyczną. Technologia jest już testowana na kilku stacjach kolejki miejskiej w Berlinie.

Tymczasem Chiny przymierzają się do rozszerzenia programu na Tybet i Sinciang – prowincje, w którym najczęściej odnotowywane są wystąpienia przeciwko władzy oraz tendencje separatystyczne.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu